

POSTANOWIENIE

Dnia 05 października 2017 r.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie VI Wydział Rodzinny i Nieletnich

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Barbara Ciwińska

Protokolant : Joanna Piwowarska

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z urzędu

z udziałem A. M. i Ł. W.

o pozbawienie władzy rodzicielskiej A. M. i Ł. W. nad

małoletnimi : S. W. , J. W., M. W. i Z. W., oraz o pozbawienie władzy rodzicielskiej matki A. M. nad małoletnim K. M.

postanawia

1) pozbawić władzy rodzicielskiej Ł. W. nad jego małoletnimi dziećmi : S. W. ur. (...), J. W. ur. (...), M. W. ur. (...), Z. W. ur. (...)

2) ograniczyć władzę rodzicielską A. M. nad jej małoletnimi dziećmi : S. W., J. W., M. W., Z. W. i K. M. ur.(...) poprzez umieszczenie małoletnich : S. W. J. W., M. W. i K. M. w pieczy zastępczej , zaś małoletniej Z. W. w rodzinnej pieczy zastępczej wskazanej przez (...) Centrum Pomocy (...), uznając, że nie zachodzą przesłanki do pozbawienia matki władzy rodzicielskiej nad dziećmi,

3) ponadto ograniczyć władzę rodzicielską matki na wszystkich jej dziećmi poprzez zobowiązanie jej do podjęcia i kontynuowania przez okres 2 lat terapii dla osób współzależnych i ofiar przemocy, oraz poprzez zobowiązanie jej do podjęcia pracy zawodowej i poprawy warunków lokalowych, tak, aby każde z dzieci miało zapewnione własne bezpieczne miejsce w lokalu odpowiednio chroniące jego prywatność,

4) kosztami postępowania obciążyć częściowo uczestnika Ł. W. i nakazać pobrać od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem pokrycia części kosztów badania w Opiniodawczym Zespole (...), a w pozostałym zakresie koszty postępowania przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 18 marca 2016r. w tutejszym Sądzie zostało wszczęte z urzędu postępowanie o pozbawienie władzy rodzicielskiej :

A) A. M. nad jej małoletnimi dziećmi :

K. M. ur.(...) , S. M. ur. (...), J. W. ur. (...), M. W. ur. (...) i Z. W. ur. (...)

B) Ł. W. nad jego małoletnimi dziećmi :

J. W., M. W. i Z. W..

Powodem wszczęcia postępowania były informacje nadesłane przez Ośrodek Pomocy (...) dzielnicy U., iż, w rodzinie uczestników dochodzi do przemocy, dzieci są zaniedbane i źle traktowane przez rodziców.

Uczestnicy A. M. i Ł. W. wnosili o uznanie, iż nie zachodzą przesłanki do pozbawienia ich władzy rodzicielskiej nad ich małoletnimi dziećmi.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

Małoletni :

S. W. ur. (...) (5 lat) ,

J. W. ur. (...) (4 lata) ,

M. W. ur. (...) (3 lata) ,

i Z. W. ur. (...) (1,5 roku)

są dziećmi A. M. i Ł. W.. Co do S. w postanowieniu o wszczęciu postępowania wpisane było, iż nosi on nazwisko matki (...) ale z odpisu aktu urodzenia dziecka wynika, iż ojcostwo w stosunku od niego zostało uznane przez Ł. W. wobec czego S. nosi nazwisko ojca (...).

Najstarszy syn A. K. M. ur.(...) (9 lat) nie jest dzieckiem Ł. W. i ojcostwo w stosunku do niego nie jest ustalone (k.24 odpis zupełny aktu urodzenia dziecka). Biologiczny ojciec dziecka nie łoży na jego utrzymanie, nie jest nim zainteresowany, matka nie wystąpiła dotychczas o ustalenie ojcostwa.

Początkowo rodzina uczestników zamieszkiwała w miejscowości W. w powiecie Ł. u rodziców Ł. W.. W rodzinie dochodziło do przemocy, były kłótnie, awantury. W listopadzie 2012 roku Ł. W. będąc pod wpływem alkoholu, uderzył A. M. w twarz w wyniku czego pojawił się u niej siniak. Zauważył to pracownik socjalny opieki społecznej, K. P., której A. M. powiedziała, że je regularnie bita przez konkubenta, oraz że jest przez niego zastraszona. Pracownik udał się wraz z A. M. do Komisariatu w celu złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Została założona Niebieska Karta. A. M. znalazła się wtedy z dwójką dzieci w Ośrodku dla O. Przemocy w Rodzinie (...) jednak po miesiącu pobytu opuściła to miejsce i ponownie zamieszkała w Ł. W. w P., odwołując to co wcześniej mówiła na temat swego konkubenta.

Sąd Rejonowy w Pruszkowie postanowieniem z dnia 23.11.2012 r. w sprawie syg. akt III Nsm 734/12 ustanowił nadzór kuratora sądowego w celu pomocy A. M. w sprawowaniu pieczy nad jej małoletnimi dziećmi : K., który wtedy miał wtedy 4 lata i S., który miał niespełna 1 rok.

A. M. będąc w kolejnej ciąży na początku 2013 roku znalazła się w szpitalu, który opuściła na własne życzenie, bowiem nie miał kto zająć się dziećmi, gdyż Ł. W. pracował poza miejscem zamieszkania. Rodzina wspierana była przez asystenta rodziny. Niestety bez powiadomienia kuratora rodzina wyprowadziła się z P. nie podając kolejnego miejsca zamieszkania. Kuratora w październiku 2013 roku ustalił, że rodzina przeniosła się do W. i zamieszkała na ul. (...) w małym domku składającym się z kuchni, łazienki i jednego pokoju o łącznej powierzchni 40 mkw opalanego kominkiem na drewno. Na podwórku tej nieruchomości znajdowały się odpady budowlane, narzędzia, cegły, które mogły stwarzać zagrożenia dla dobra dzieci. Matka twierdziła, że samych dzieci na podwórko nie wypuszcza (k.63 akt VI Opm 102 /15)

Sprawa opiekuńcza przekazana została do prowadzenia nadzoru do tutejszego Sądu i otrzymała numer V. O. 102 /15. Nadzór podjął kurator zawodowy M. M. (2) i nadzór ten jest prowadzony do tej pory. Wykonywał go także kurator społeczny T. P..

W 2014 roku A. M. ponownie zaszła w ciążę, natomiast Ł. W. odbywał karę 1 i 3 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 207 Kodeksu karnego. Rodzinie nadal pomocy udzielał asystent rodziny A. B.. Rodzina nie miała odpowiednich

warunków bytowych, właściciel lokalu groził eksmisją, z powodu nie opłaconego rachunku za prąd. A. M. będąc w kolejnej ciąży zwróciła się do opieki społecznej w pomoc i umieszczenie jej w Ośrodku (...) dla (...) i na początku lipca 2014 roku przeprowadziła się do takiego ośrodka przy ul. (...) w W.. W Ośrodku tym doszło w dniu 9.01.2015r. do sytuacji, gdy Ł. W. po opuszczeniu zakładu karnego przyszedł na teren ośrodka i o obecności dzieci chwycił A. M. za włosy i za ucho i je wykręcił. A. M. nie mogąc wyswobodzić się z uchwytu, krzyczała, a potem uciekła z najmłodszym dzieckiem do swego pokoju. Jedna z mieszkanek usłyszała jej krzyk i wezwała ochronę, Ł. W. został wyprowadzony z ośrodka, wezwano policję. Zdarzenie to zostało nagrane na kamerach monitoringu. Pracownicy ośrodka (...) zauważyli nadto, że dzieci uczestników zachowują się wobec siebie w sposób przypominający działania ojca Ł. W. : chwyciły się za głowy, twarze, włosy, przyciskały głowy do podłogi lub ściany, używały wulgarnych słów mówiących o biciu jako o karze, najbardziej agresywny był K. : bił rodzeństwo, rówieśników, używał wulgaryzmów np. mówił do młodszego brata „wypierdajaj gnoju”, Młodsze dzieci były wycofane, przestraszone. Zespół (...) stwierdził, że po wyjściu ojca z więzienia zachowanie dzieci i matki uległo drastycznemu pogorszeniu. Matka prosiła o nie wszczynanie jej postępowania opiekuńczego. Uczestniczka przyznała jednak, że konkubent używał wobec niej przemocy, np. „walił ją po głowie”. Kurator prowadzący nadzór widział, A. M., że boi się swego partnera.

W sierpniu 2015r. A. M. zamieszkała z dziećmi w lokalu socjalnym składającym się dwóch pokoi, nie pracowała, utrzymywała się zasiłków socjalnych. Pod koniec 2015 roku A. M. był znowu w kolejnej ciąży, w dniu (...) urodziła córkę Z. W.. W tym czasie coraz większe problemy zaczął sprawiać najstarszy syn K. W. (który miała wtedy 8 lat), był agresywny, bił i popychał dzieci, opuszczał wiele godzin lekcyjnych. W szkole mówił, że nienawidzi rodzeństwa, w obecności matki szturchał i popychał rodzeństwo i innych uczniów. Szkoła miała zastrzeżenia do współpracy matki ze szkołą, podpisany został kontrakt m.in. do co regularnego zaprowadzania przez matkę K. do szkoły, jej uczestnictwa we wszystkich zebraniach szkolnych

Z A. M. po urodzeniu przez nią córki w styczniu 2016 roku ponownie zamieszkał Ł. W., co początkowo matka małoletnich usiłowała ukrywać. Potem twierdziła, że relacje w rodzinie są dobre i nie dochodzi już do przemocy. Wobec Ł. W. wykonywany był nadzór kuratora po linii karnej.

Ośrodek Pomocy (...) otrzymał wtedy informacje o ponawiających się mieszkaniu uczestników krzykach i płaczu małoletnich w późnych godzinach wieczornych. Kurator sądowy informował matkę małoletnich o konieczności pilnego zawiadomienia policji w przypadku powtórzenia się zachowań agresywnych jej partnera bądź stosowania przez niego przemocy. W marcu 2016 r. A. M. poinformowała kuratora, iż konkubent już z nią nie mieszka. W kwietniu 2016 kurator stwierdził że Ł. W. zamieszkuje jednak razem z konkubiną i z dziećmi. Dzieci nie miały wykonanych obowiązkowych szczepień.

W marcu 2016 r. Ośrodek Pomocy (...)dzielnicy U.poinformował tutejszy Sąd, iż w rodzinie dochodzi do awantur, słychać krzyki kobiety i płacz dzieci. Nasiliły się agresywne zachowania dzieci, używają wyzwisk, wulgaryzmów i przekleństw nawet w stosunku do osób obcych. Czteroletni S.powiedział do pracownika socjalnego „j.pani przyprowadziła j.pana, s.stąd, j.cię”. Ł. W.nie pracował i niełożył na utrzymanie dzieci, siedział w domu i palił papierosy, dzieci miały odzież przesiąkniętą dymem papierosowym, w pomieszczeniach unosił się drażniący zapach papierosów.

Ośrodek Pomocy (...)stwierdził, że współpraca z rodziną jest trudna, ojciec małoletnich nie współpracuje ani z opieką społeczną, ani z kuratorami, nie są realizowane zalecenia poradni co do pomocy psychologicznej. K.ma liczne nieobecności w szkole ok. 30 % , młodsze dzieci nie chodzą do przedszkola, ani żłobka. A. M.zadeklarowała że ma poważne kłopoty zdrowotne od roku, mimo tego nie podjęła leczenia (pismo (...))15.03.2016 r. k.14-15). W kolejnym piśmie z dnia 24.06.2016r. Ośrodek Pomocy (...)poinformował, iż w czasie wizyty asystenta rodziny w dniu 24.06.2016r. w rodzinie uczestników czteroletni S.biegł, szczypał rodzeństwo, naciskał na brzuch najmłodszej siostry Z.i usiłował stawać na jej dłoniach. Gdy pani asystent rodziny pochyliła się nad sześciomiesięczną Z., S.stanął za panią asystent i udawał ruchy kopulacyjne, zaczął dyszeć i mówić „j.cię, p.cię” . Natomiast J.zapytany przez panią asystent skąd dwuletni M.ma zadrapania na oczach odpowiedział, że S.go „ rozdarł”. Gdy pani asystent usiadła, trzyletni K.wchodził i schodził jej z kolan ocierając się krocem, a kiedy pani na to nie pozwoliła zaczął ponownie ocierać się o

jej kolana i nogi. Gdy pani asystent kucnęła J.i S.próbowali chwycić ją za majtki. W tym czasie ósmioletni K.grał na komputerze ze słuchawkami na uszach w grę „W.od thanks”. Gdy rodzeństwo mu przeszkadzało, odpychał je, warczał lub pokrzykiwał, na prośbę by przerwał grę krzyczał, że nie. Matka twierdziła, że to tylko strzelanie do czołgów nie do ludzi. S.krzyknął aby zostawić K., bo on gra. K.dopytywany ile gra, odkrzyknął, że tyle ile chce np. wczoraj do 23, nie przerywał grania, nie zdejmował słuchawek, był wpatrzony w ekran. Matka zaprzeczyła, temu aby syn grał tak długo. K.nie chciał skończyć grania, nadal krzyczał i warczał. Matka twierdziła, że nie wie co się stało, bo syn nigdy tak się nie zachowuje. Matka twierdziła także, iż nie widziała zachowań seksualnych dzieci w stosunku do asystenta rodziny, mimo iż była w tym samym pokoju.

Asystent stwierdził, że cała rodzina śpi w jednym pokoju mimo, iż są dwa pokoje. Ośrodek wniósł o przebadanie dzieci na okoliczność nadużyć seksualnych (k.40-41).

Do opisywanej sytuacji asystent rodziny nawiązał w kolejnym spotkaniu z rodziną 06.07.2016 r., kiedy to A. M. poinformowała że nie rozmawiała dotychczas ze swoim partnerem o zachowaniach dzieci w czasie poprzedniej wizyty asystenta. Ł. W. poinformowany o tym, co się działo nie okazał zdziwienia, stwierdził, że takie zachowania dzieci są już od 3 lat oraz że to jego zdaniem „samo przejdzie” chłopakom. Twierdził, że w obecności dzieci nie używa słów wulgarnych ani przemocy, oraz że ma dosyć mieszania się w ich życie. Z informacji ze środowiska asystentowi wiadomo było, iż Ł. W. nie pracuje i siedząc w domu spędza czas przed komputerem, nie pomaga w opiece nad dziećmi (k.49-50).

W lipcu 2016 roku K. M. został zdiagnozowany w poradni psychologiczno – pedagogicznej nr 15 g. gdzie stwierdzono że jego rozwój intelektualny mieści się w granicy normy. (...) nie stwierdziła obecnie trudności w nauce ani w zachowaniu, uznała za celowe objęcie dziecko pomocą psychologiczno – pedagogiczną oraz ograniczenie mu czasu przed komputerem i telewizorem, zaś zwiększenie ruchu na świeżym powietrzu. (k.60-64). Z informacji wychowawcy klasy jego zachowanie w szkole poprawiło się (k.66). (...) zdiagnozowała także S. W. w czerwcu 2016r. Małoletni w czasie badania miał wybuchy złości, poradnia stwierdziła iż zachodzi potrzeba stosowania przez rodziców zaleceń psychologa co do pracy z dzieckiem (k.73-75).

A. M. uczestniczyła w pięciogodzinnych warsztatach umiejętności wychowawczych w maju/ czerwcu 2016 r. w Centrum Pomocy (...) (k.67).

Kurator prowadzący nadzór w sprawie opiekuńczej 20.07.2016r. podjął temat zachowań seksualnych dzieci, co wywołało irytację rodziców. Stwierdzili, że są pomawiani przez asystenta o molestowanie małoletnich i jednoznacznie temu zaprzeczają. Potem przyznali, że mogli być widziani przez dzieci w trakcie współżycia seksualnego, lub dzieci mogły widzieć takie treści w telewizji lub Internecie (k.76).

W dniu 02.08.2016 roku odbyła się pierwsza rozprawa w tej sprawie, w wyniku której zobowiązano A. M. do stałej współpracy z Ośrodkiem Pomocy (...) i asystentem rodziny oraz psychologiem, a także do ścisłej współpracy ze szkołą do której uczęszcza małoletni K. i poradnią psychologiczno-pedagogiczną, oraz do ograniczenia K. czasu korzystania z komputera do 1 godziny dziennie. Zobowiązano także Ł. W. do stałej współpracy z Ośrodkiem Pomocy (...) i asystentem rodziny oraz psychologiem, a także do zaprzestania palenia tytoniu w mieszkaniu w którym przebywają małoletni. Nadto zobowiązano A. M. i Ł. W. do składania sądowi pisemnych sprawozdań z wykonania obowiązków ustalonych w punkcie 1a i b na koniec każdego miesiąca, poczynając od miesiąca września 2016 roku (K.83).

Mimo to asystent rodziny A. B. stwierdziła, że współpraca z rodziną zakończyła się już w kwietniu po zgłoszeniu sprawy do sądu. Potwierdziła, że małoletni S. zwracał się do niej wulgarnymi słowami. Stwierdziła że gdy ona była to dzieci były się między sobą, a matka na to nie reagowała. Dzieci wulgarnie odzywają się do siebie, a rodzice mówią, że nic złego się nie dzieje. Ł. W. nie jest w stanie zaprzestać palenia papierosów.

Ł. W. podniósł że przez rok chodził na terapię w sprawie przeciwdziałania agresji.

Pismem z dnia 08.08.2016 roku Ośrodek Pomocy (...) stwierdził, że asystent rodziny wyczerpał wszystkie możliwości, narzędzia i metody pracy z rodziną i zaprzestaje współpracy z rodziną (k.89).

Po pierwszej rozprawie w sierpniu 2016 r. sprawa została skierowana na badania do Opiniodawczego Zespołu (...).

We wrześniu 2016r. wpłynęła do tutejszego Sądu kolejna informacja z Ośrodka Pomocy (...) dzielnicy U., kiedy to asystent rodziny będąc na wizycie u rodziny był świadkiem następującego zachowania dzieci : sześciomiesięczna Z. leżała na podłodze, a na niej leżał jej 4 letni brat S.. Trzymał ją za dłonie, jej nogi były rozsunięte, a chłopiec wykonywał ruchy przypominające ruchy kopulacyjne. Dzieci były ubrane, matka była poza pokojem. Asystent rodziny przerwał dzieciom „zabawę”. Jednak S. ponownie po chwili chciał znowu wrócić do „zabawy”. K. pomiędzy nogami leżącej na plecach sześciomiesięcznej dziewczynki rozszerzył jej nogi. Następnie chwycił jej nóżki i „obejmował” jej nogami swoje biodra i ponownie próbował położyć się na niej. Wtedy do pokoju wróciła matka. Ośrodek wniósł o podjęcie działań zabezpieczających dobro dzieci.

W październiku 2016 r. Ośrodek Pomocy (...) ponownie podniósł, że dzieci przejawiają niepokojące zachowania o charakterze seksualnym wobec siebie lub asystenta rodziny. Zachowania te nie są obserwowane poza domem (k.108).

W grudniu 2016r. matka małoletnich została wezwana przez Policję w sprawie molestowania seksualnego dzieci przez jej partnera. Była tym bardzo zdenerwowana, wtedy powiedziała kuratorowi, że dzieci mogły oglądać sceny seksualne w telewizji.

Małoletni S. i J. W. rozpoczęli uczęszczanie do przedszkola.

W czerwcu 2017r. Ośrodek Pomocy (...) poinformował, iż rodzina prosi asystenta rodziny o pomoc sporadycznie, spotkania z asystentem mają miejsce poza mieszkaniem uczestników i dzieci. Matka z dużym opóźnieniem informuje asystenta o ważnych wydarzeniach z życia rodziny, nie ma do asystenta zaufania, osoba asystenta jest traktowana jako nadzór i kontrola rodziny.

07.08.2017r. przeprowadzone zostały badania całej rodziny w Opiniodawczym Zespole (...) i sporządzona została opinia specjalistyczna. W opinii stwierdzono, iż małoletni K., S., J., M. i Z. wychowują się w rodzinie dysfunkcyjnej z powodu stosowania przemocy fizycznej i destrukcyjnych sposobów zachowania i traktowania rodziny przez Ł. W. przy biernej wskazującej na współzależnienie postawie matki A. M.. Sytuacja opiekuńczo –wychowawcza małoletnich jest niewłaściwa. Dzieci narażane były na znaczące obciążenia emocjonalne, na obserwowania awantur, zachowań przemocowych ojca wobec matki, małoletni K. doznawał agresji ze strony Ł. W..

K. M. (9lat) jest dzieckiem skłonny reagować emocjonalnie, ujawnia niską samoocenę, lęk, nie umie, zwłaszcza w sytuacjach dla niego trudnych panować nad emocjami. Przy dużym nasileniu stresu w ma problemy w kontroli zachowania, jego reakcje stają się wtedy bardzo impulsywne, nacechowane agresją (co zauważalne było w szkole). Równocześnie w sytuacjach postrzeganych jako zagrażające ujawnia tendencję do wycofania się z konfliktu np. poprzez ucieczkę w świat wirtualny. Ma trudności w wyrażaniu własnych uczuć, obawia się że jego wypowiedzi mogą być zinterpretowane przeciwko niemu. Powyższe uwarunkowane jest nieprawidłowościami w funkcjonowaniu systemu rodzinnego. Gwałtowne, agresywne działania obserwowane u ojczyma lub wycofywanie się z kontaktu i uległość matki uważa za naturalne sposoby rozwiązywania konfliktów. Brak mu pozytywnych wzorów w zakresie konstruktywnego radzenia sobie. Wielokrotnie był narażony na obserwowanie konfliktów między matką a ojczymem, przemocy ojczyma wobec matki a także sam doznawał ze strony ojczyma przemocy. Wolałby, aby ojczym z nimi nie mieszkał, boi się go. Matkę małoletni postrzega jako osobę miłą, ale bezradną. Jego więź z matką nie jest prawidłowa, matka nie daje mu wsparcia, nie gwarantuje mu bezpieczeństwa i stabilizacji. K. jest dzieckiem, które doznawało przemocy fizycznej i psychicznej, wymaga wzmoczonych oddziaływań terapeutycznych.

S. W. (lat 5) do października 2016 roku przebywał pod opieką matki. W przedszkolu odmawiał udziału w zajęciach, nie jadł, nie komunikował się z rówieśnikami, zdarzały się zachowania agresywne, bicie, plucie. Zdarzało się, że się zanieczyszczał, co skutkowało powrotem do domu. Powoli zaczął się włączać w zajęcia w przedszkolu i zjadać posiłki, nie nawiązywał jednak kontaktów z kolegami, bawił się tylko z rodzeństwem w domu. Rozwój intelektualny małoletniego jest poniżej normy, chłopiec ma ograniczoną wiedzę na temat świata, posługuje się ubogim słownictwem.

Jedynie w obecności rodzeństwa czuje się względnie swobodnie. Był wielokrotnie świadkiem gwałtowanych kłótni rodziców, a także przemocy fizycznej ze strony ojca wobec matki i starszego brata K.. Brak mu właściwych wzorców postępowania, bywa wulgarny, agresywny, nie kontroluje emocji. Jego zachowania o zabarwieniu erotycznym wskazują, iż mógł być świadkiem takich zachowań wobec innych osób. Środowisko domowe nie daje mu właściwego wsparcia i pomocy, nie zaspokaja poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Ojca postrzega jako osobę gwałtowną, używającą siły wobec domowników, mało zainteresowaną dziećmi, nie włączającą się w opiekę. Jego więzi z ojcem nie są prawidłowo ukształtowane. Matka jest dla niego opiekunem wiodącym, jednakże więzi z nią są także nieprawidłowe z uwagi na niedostateczną ochronę przez matkę przed agresją ojca. Nieprawidłowe zachowania chłopca wynikają z sytuacji rodzinnej, nieodpowiednich wzorców rozwiązywania konfliktów, powielania zachowań dorosłych. Chłopiec wymaga stałej pomocy terapeutycznej.

Małoletni J. W. lat 4. Do przedszkola zaczął uczęszczać od trzeciego roku życia, początkowo miał problemy z nawiązywaniem kontaktu, nie podporządkowywał się poleceniom, potem jego zachowanie uległo poprawie. Ujawnia nasilone problemy w kontroli zachowania, na trudności reaguje gwałtownie, czasem agresywnie, wulgarnie, wynika to z nieprawidłowości funkcjonowania systemu rodzinnego. Chłopiec niejednokrotnie był świadkiem gwałtownych kłótni między rodzicami, agresji ojca wobec matki i dzieci, mógł być też narażony na obserwowanie zachowań erotycznych. Te zachowania budziły w dziecku lęk zaburzając jego poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Ojca postrzega jako osobę gwałtowną, używającą siły i przemocy, matka nie chroniła go przed agresją ojca.

M. W. (3 lata) jest w sytuacji podobnej jak jego starsi bracia. Z powodu trudnej sytuacji rodzinnej, agresywnych wzorców zachowań w domu rodzinnym chłopiec wymaga wsparcia terapeutycznego.

Z. W. 1 rok i 9 miesięcy jest związana emocjonalnie z matką. Sygnalizuje swoje potrzeby, oczekuje ich natychmiastowego spełnienia. Gdy jej potrzeby nie są spełnione reaguje krzykiem, płaczem, wymusza uwagę otoczenia. Matkę traktuje jako rodzica pierwszoplanowego, z ojcem jej więź jest w fazie kształtowania.

Matka małoletnich **A. M.** w badaniu psychologicznym przedstawiła się jako osoba niepewna, o niskiej samoocenie, mało odporna na stres, pełna lęków i niepokoju. Nie posiada umiejętności wyrażania własnego zdania ani formułowania oczekiwań wobec otoczenia. Gotowa jest zrezygnować ze zgłaszania sprzeciwu z obawy przed utratą relacji czy wsparcia, nawet w sytuacji ponoszenia znacznych kosztów w tym doznawania przemocy. Skłonna jest podporządkować swoje potrzeby potrzebom innych osób, od których czuje się zależna. Ma trudności w podejmowaniu decyzji, z chęcią przekłada decyzje na inne osoby. Te funkcjonowania osobowościowe negatywnie przekładają się na wywiązywanie się z roli matki. Ma niewystarczające kompetencje do opieki nad dziećmi, brak umiejętności ochrony siebie i dzieci. Nie potrafi właściwie zabezpieczyć potrzeb emocjonalnych dzieci (bezpieczeństwa, stabilności, uwagi, przewidywalności), nie potrafi zapewnić odpowiednich warunków do życia i rozwoju dzieci ani chronić ich przed obserwowaniem konfliktów dorosłych z użyciem przemocy.

Ojciec małoletnich **L. W.** (35 lat) ma wykształcenie zawodowe, pracował dorywczo przy pracach remontowo – budowlanych, utrzymywał się także z zasiłku 500 + na dzieci. Był karany sądowo za pobicie, przebywał w zakładzie karnym. W badaniu psychologicznym uczestnik przedstawił się jako osoba apodyktyczna, niezależna, dominująca w kontaktach z innymi. Skłonny do zachowań wykraczających poza normy społeczne. Skoncentrowany na swoich potrzebach, dążący do ich zaspokajania w sposób bezkompromisowy, gotów pomijać uczucia innych ludzi a także ich opór. Ma obniżoną samokontrolę, niski próg frustracji potrzeb nadmierną impulsywność w działaniach, w tym także podejmowanie działań agresywnych. Nie nawiązuje bliskich więzi uczuciowych, jest zdystansowany, roszczeniowy, skoncentrowany na sobie nastawiony na osiągnięcie korzyści oraz zaspokajanie własnych oczekiwań. Ma niski wgląd w swoje funkcjonowanie, nie odczuwa potrzeby zmian ani pracy nad własnym zachowaniem. Wszystko to niekorzystnie przekłada się na wywiązywanie się przez niego z roli ojca. Ma niewystarczające kompetencje do sprawowania opieki nad dziećmi z uwagi na stosowanie przemocy, nie zabezpieczanie potrzeb psychicznych oraz rozwojowych dzieci. Przejawia brak wglądu w popełnianie błędów, a co więcej zaprzecza swoim agresywnym zachowaniom, pomimo wcześniejszego uczestnictwa w terapii dla sprawców przemocy. Brak motywacji do zmiany zachowania daje negatywne prognozy co do poprawy funkcjonowania w roli ojca. Lekarz psychiatra stwierdził reakcje nerwicowe uwarunkowane

trudną sytuacją rodzinną, wskazana opieka psychologiczna i kuratora rodziny ewentualnie opieka poradni zdrowia psychicznego. Wykazuje cechy zaburzeń osobowości, niska empatia, obniżony próg kontroli emocji i zachowania.

We wnioskach opinii biegli stwierdzają że oboje rodzice wykazują cechy zaburzeń osobowości (u ojca ze skłonnością do zachowań impulsywnych, u matki cechy osobowości zależnej). Zachowania agresywne ojca wobec członków rodziny wynikały z jego funkcjonowania osobowościowego, w tym niskiej empatii, obniżonej kontroli emocji i zachowania, niskiej internalizacji norm społecznych. Kompetencje opiekuńczo –wychowawcze rodziców są niewystarczające do sprawowania bezpośredniej opieki nad dziećmi, ze strony ojca ze względu na stosowanie wobec matki przemocy i dzieci przemocy fizycznej i psychicznej, natomiast u matki ze względu na brak umiejętności ochrony dzieci przed agresją partnera oraz bezradność wychowawczą. Przeprowadzone badania dają podstawy do stwierdzenia, że małoletni mogli być świadkami czynności seksualnych pomiędzy rodzicami, ale nie dają podstawy do wnioskowania o podejmowaniu czynności seksualnych wobec dzieci. Małoletni K. M. ujawnia problemy w funkcjonowaniu emocjonalno – społecznym pod postacią nasilonych problemów w kontroli emocji, zachowań agresywnych w stosunku do rówieśników. Przeprowadzona konsultacja psychiatryczna wskazuje na występowanie reakcji nerwicowych uwarunkowanych trudną sytuacją rodzinną. Dostępne dane wskazują na krzywdzenie emocjonalne dziecka poprzez narażanie na obserwowanie zachowań przemocowych w rodzinie, siłowych rozwiązań konfliktów oraz krzywdzenie fizyczne. K. wymaga stałej opieki psychologicznej, a także opieki poradni zdrowia psychicznego. Sytuacja opiekuńczo –wychowawcza pozostałych dzieci także jest nieprawidłowa. Były narażone na obserwowanie konfliktów i zachowań przemocowych między rodzicami, nie są dostatecznie chronione przed możliwością obserwowania czynności seksualnych rodziców. W związku z tym dzieci ujawniają nieprawidłowe zachowania o charakterze agresji słownej, fizycznej oraz nieadekwatne do wieku zachowania seksualne. Kompetencje opiekuńczo –wychowawcze rodziców są niewystarczające do sprawowania bezpośredniej opieki nad dziećmi, za czym przemawia ich dotychczasowe wywiązywanie się z roli rodzicielskiej, brak refleksyjności w zakresie popełnianych przez nich błędów w stosunku do dzieci oraz brak wglądu rodziców w mechanizmy ich funkcjonowania. Nadto negatywna postawa uczestników wobec współpracy z instytucjami pomocowymi wskazuje na brak motywacji rodziców do korekty w ich funkcjonowaniu rodzicielskim, co dodatkowo niekorzystnie prognozuje w zakresie poprawy wywiązywania się przez nich z roli rodzicielskiej.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o materiał dowodowy zebrany w aktach sprawy w tym opinię specjalistyczną Opiniodawczego Zespołu (...) wydaną przez dwóch biegłych psychiatrów i dwóch biegłych psychologów.

Sąd Rejonowy zważył co następuje :

Artykuł 92 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż dziecko do pełnoletniości pozostaje pod władzą rodzicielską. Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw (art. 95 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). Zgodnie z art. 95 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Poprzez dobro dziecka należy rozumieć zapewnienie dziecku wszystkich tych wartości, które są konieczne do jego prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego, o czym stanowi art. 96 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Zgodnie z art. **109 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego** jeżeli dobro dziecka jest zagrożone, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia. Sąd opiekuńczy może w szczególności zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania, w szczególności do pracy z asystentem rodziny, realizowania innych form pracy z rodziną, skierować małoletniego do placówki wsparcia dziennego, określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej lub kierować rodziców do placówki albo specjalisty zajmujących się terapią rodzinną, poradnictwem lub świadczących rodzinie inną stosowną pomoc z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonania wydanych zarządzeń. Może również poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego (art. 109§2 pkt.3 Kro). Zarządzenia wydane na podstawie art. 109 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowią zawsze ograniczenie władzy rodzicielskiej rodziców poprzez pozbawienie ich w pewnym zakresie dowolności postępowania

w stosunku do swego dziecka. Celem wydania takich zarządzeń jest zawsze ochrona dobra dziecka w sytuacji jego zagrożenia. Nie jest istotne czy zachowanie rodziców jest zawinione czy nie jest zawinione, czy jest spowodowane bezradnością, nieudolnością czy nieświadomością, bądź chorobą lub mylnym wyobrażeniem o tym, czego potrzebuje ich dziecko. Zarządzenia oparte na art. 109 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie są formą represji w odniesieniu do rodziców, ani nie zmierzają do ich negatywnej oceny, lecz są formą niesienia im pomocy w przypadku trudności wychowawczych czy życiowych. Celem postępowania o ograniczenie władzy rodzicielskiej jest usunięcie zagrożenia dobra dziecka. Z treści art. 109 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wynika dyrektywa profilaktycznego działania Sądu nakazująca podjęcie ingerencji w sferę władzy rodzicielskiej już w razie zagrożenia dobra dziecka, by zapobiec ujemnym skutkom niewłaściwego lub nieudolnego jej sprawowania.

W niniejszej sprawie ustalono, iż dobro małoletnich : K. M., S. W., J. W., M. W. i Z. W., jest poważnie zagrożone z uwagi na nieprawidłową sytuację rodzinną, przemoc ze strony ojca oraz nieprawidłową bierną postawę matki, która jest osobą uzależnioną od swego partnera akceptującą zachowania patologiczne i naganne. Zdaniem Sądu A. M. jest ofiarą przemocy, a jej stan psychiczny jest tak fatalny, iż uważa to za normalne.

Sąd podziela w pełni specjalistyczną opinię biegłych, którzy stwierdzili, że oboje rodzice wykazują cechy zaburzeń osobowości (u ojca ze skłonnością do zachowań impulsywnych, u matki cechy osobowości zależnej) i nie są zdolni do prawidłowego wychowania dzieci. Ojciec czwórki młodszych dzieci Ł. W. był karany sędownie za pobicie, przebywał w zakładzie karnym. Jest osobą apodyktyczną, egoistyczną - skoncentrowany na swoich potrzebach, nie liczy się z uczuciami i zdaniem innych osób, posuwa się do przemocy i to - zdaniem sądu – drastycznej jak np. poprzez ciągnięcie matki za włosy, uderzanie jej w twarz, walenie po głowie. Ma obniżoną samokontrolę, niski próg frustracji potrzeb, nadmierną impulsywność w działaniach, jest agresywny. To zdaniem Sądu świadczy o tym, iż jest osobą nieobliczalną i niebezpieczną, w sytuacji frustracji zagraża swoim zachowaniem innym ludziom, w tym też własnym dzieciom. Działanie Ł. W. wyczerpują zatem zdaniem Sądu przesłanki z art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który stanowi, iż jeżeli władza rodzicielska nie może być wykonywana z powodu trwałej przeszkody albo jeżeli rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub w sposób rażąco zaniedbują swe obowiązki względem dziecka, sąd opiekuńczy pozbawi rodziców władzy rodzicielskiej. W ocenie Sądu Rejonowego stosowanie przez Ł. W. przemocy wobec swojej partnerki (także w obecności dzieci) : bicie jej po głowie, poniżanie, wyzywanie, a także podejmowanie wulgarnych aktów seksualnych na oczach dzieci uzasadniają pozbawienie go władzy rodzicielskiej. Zdaniem Sądu to niestety ojciec zdemoralizował własne (tak małe przecież dzieci !), które od niego nauczyły się wulgarnego słownictwa, przemocy i posuwania się do przemocowych zachowań także seksualnych wobec innych osób (asystent rodziny) oraz wobec najmłodszej siostry Z.. Sytuacje, które opisał asystent rodziny były oburzające, w tym zwłaszcza ta sytuacja kiedy sześciomiesięczna Z. leżała na podłodze, a na niej leżał jej 4 letni brat S.. Trzymał ją za dłonie, jej nogi były rozsunięte, a chłopiec wykonywał ruchy przypominające ruchy kopulacyjne. Dzieci były ubrane, matka była poza pokojem. Asystent rodziny przerwał dzieciom „zabawę”. Jednak S. ponownie po chwili chciał znowu wrócić do „zabawy”. K. pomiędzy nogami leżącej na plecach sześciomiesięcznej dziewczynki rozszerzył jej nogi. Następnie chwycił jej nóżki i „obejmował” jej nogami swoje biodra i ponownie próbował położyć się na niej. Zdaniem Sądu to nie z telewizji ani z innych źródeł tak małe dzieci nauczyły się czynności seksualnych, tylko niestety widziały je u własnych rodziców. Zważyć należy, iż uczestnicy mają piątkę małych dzieci, co oznacza zdaniem Sądu, że prowadzili czynne i niekontrolowane życie seksualne, w tak małym lokalu, gdzie dzieci nie mogły tego nie widzieć, ponieważ śpią i mieszkają stale z rodzicami, obserwują rodziców i ich naśladują. Dzieci nie rozumieją czynności seksualnych, a słownictwo i zachowania dzieci świadczą, iż dzieci widziały takie czynności u rodziców, co było dla dzieci demoralizujące i traumatyzujące, budziło przestroch. Takie doświadczenia skutkują poważnymi zaburzeniami psychicznymi na całe życie człowieka. Z tego też między innymi powodu małoletni powinni znaleźć się w innym środowisku niż dotychczasowe. Z względów też na zagrożenie małoletniej Z. ze strony 4 rozbudzonych seksualnie starszych braci należało ją umieścić w rodzinnej pieczy zastępczej osobno od rodzeństwa. Dziecko to jest bowiem z powodu płci i słabości jako najmniejsze poważnie narażone na molestowanie seksualne, przed czym matka jej nie jest stanie uchronić, bowiem uważa, iż nic złego się nie dzieje (!).

A. M. jest osobą słabą, niepewną, o niskiej samoocenie. Jest mało odporna na stres, pełna zaś lęków i niepokoju. Nie posiada umiejętności wyrażania własnego zdania ani formułowania oczekiwań wobec otoczenia. Gotowa jest zrezygnować ze zgłaszania sprzeciwu z obawy przed utratą relacji czy wsparcia, nawet w sytuacji ponoszenia znacznych kosztów w tym doznawania przemocy. Skłonna jest podporządkować swoje potrzeby potrzebom innych osób, od których czuje się zależna. Ma trudności w podejmowaniu decyzji, z chęcią przekłada decyzje na inne osoby. Te funkcjonowania osobowościowo negatywnie przekłada się na wywiązywanie się z roli matki. Ma niewystarczające kompetencje do opieki nad dziećmi, brak umiejętności ochrony siebie i dzieci. Nie potrafi właściwie zabezpieczyć potrzeb emocjonalnych dzieci (bezpieczeństwa, stabilności, uwagi, przewidywalności), nie potrafi zapewnić odpowiednich warunków do życia i rozwoju dzieci ani chronić ich przed obserwowaniem konfliktów dorosłych z użyciem przemocy.

Zdaniem Sądu **A. M.** jest niewydolna wychowawczo i nie jest w stanie prawidłowo wychować dzieci, ani nawet zapewnić im bezpieczeństwa, zdrowia i spokoju. Przykładem tego jest choćby bezradność wobec palenia papierosów przez **Ł. W.** w małym lokalu, w którym mieszkają dzieci, co skutkowało tym, że dzieci były przesiąknięte dymem papierosowym. Jest to poważne narażanie dzieci na choroby układu oddechowego (astma, alergia, nowotwory), zaniedbania higieniczne (smrodliwy zapach dzieci) i wykluczenie społeczne (dziecko śmierdzące tytoniem nie jest lubiane, inne dzieci się od niego odsuwają). Matka takie patologiczne zachowania **Ł. W.** niestety znosiła. Znosiła też bicie jej, ciągnięcie za włosy, wyzywanie, poniżanie wulgarnymi słowami i akty seksualne obserwowane przez dzieci. Nie była zdolna ochronić siebie ani dzieci przez przemocą i demoralizacją ze strony partnera. Nie jest też zdaniem Sądu w stanie uchronić dzieci przed wzajemną agresją i poniżaniem, wprowadzić im skutecznie zasad wychowawczych.

Z tych względów sąd uznał za konieczne umieszczenie małoletnich w pieczy zastępczej. Rodzina uczestników ma patologiczne schematy zachowań, asystent rodziny zrezygnował ze współpracy, matka nie radzi sobie z wychowaniem dzieci. Nie podejmuje pracy zarobkowej, korzysta jedynie z zasiłków na dzieci i pomocy państwa, nie funkcjonuje jak normalna dorosła odpowiedzialna osoba. Nie widzi też potrzeby zmiany tej sytuacji, uznając ją za normalną.

Z tego też powodu, należało – zdaniem Sądu zmienić środowisko dzieci na takie, które małoletnich wychowa, zapewni im stabilizację, pomoc edukacyjną i psychologiczną, skoryguje niewłaściwe zachowania i nauczy zachowań prawidłowych. Dzieci bowiem dla prawidłowego rozwoju powinny być wychowywane, uczone grzeczności i kultury, zasad współżycia społecznego, szacunku i pomocy dla drugiego człowieka. Wychowanie dzieci nie polega tylko na karmieniu ich i trzymaniu w domu, gdzie mogą robić co im się żywnie podoba: bić się, wyzywać, warczeć i krzyczeć na rodzeństwo, bawić się w molestowanie seksualne, grać tyle im się chce np w „W. of tanks” lub inne niewłaściwe gry.

Zgodnie z opinią biegłych kompetencje opiekuńczo –wychowawcze rodziców są niewystarczające do sprawowania bezpośredniej opieki nad dziećmi, za czym przemawia ich dotychczasowe nie wywiązywanie się z roli rodzicielskiej, brak refleksyjności w zakresie popełnianych przez nich błędów w stosunku do dzieci oraz brak wglądu rodziców w mechanizmy ich funkcjonowania. Nadto negatywna postawa uczestników wobec współpracy z instytucjami pomocowymi wskazuje na brak motywacji rodziców do korekty w ich funkcjonowaniu rodzicielskim, co dodatkowo niekorzystnie prognozuje w zakresie poprawy wywiązywania się przez nich z roli rodzicielskiej. Sytuacja opiekuńczo –wychowawcza dzieci była nieprawidłowa. Były narażone na obserwowanie konfliktów i zachowań przemocowych między rodzicami, nie były dostatecznie chronione przed obserwowaniem czynności seksualnych rodziców. W związku z tym dzieci ujawniają nieprawidłowe zachowania o charakterze agresji słownej, fizycznej oraz nieadekwatne do wieku zachowania seksualne.

Zdaniem Sądu Rejonowego to właśnie nieprawidłowa sytuacja rodzinna dzieci jest przyczyną ich zaburzeń zachowania. Gdyby dzieci pozostały w tym środowisku nadal zaburzenia te będą się pogłębiać, nawet jeśli matka sama usiłowałaby wychowywać dzieci. Nie jest ona bowiem w stanie egzekwować od nich czegokolwiek, ani nauczyć ich prawidłowych zasad funkcjonowania w społeczeństwie (grzeczności, nie wyzywania się, braku wulgaryzmów, szacunku do drugiej osoby, kultury, poszanowania intymności w tym sfery seksualnej człowieka). Najstarszy syn wykazuje już objawy dziecka znerwicowanego, agresywnego, skłonnego do uzależnienia od komputera. Takie zachowania Sąd ma okazję niestety obserwować u zdemoralizowanych nastolatków w innych sprawach prowadzonych

w oparciu o przepisy Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. W przypadku dziewięciolatka takie zachowania wymagają pilnej korekty przez pomoc psychologiczną i psychiatryczną.

Sąd ograniczył władzę rodzicielską matki nie tylko przez umieszczenie małoletnich w pieczy zastępczej ale także poprzez zobowiązanie jej do podjęcia i kontynuowania przez okres 2 lat terapii dla osób współzależnionych i ofiar przemocy, oraz poprzez zobowiązanie jej do podjęcia pracy zawodowej i poprawy warunków lokalowych, tak, aby każde z dzieci miało zapewnione własne bezpieczne miejsce w lokalu odpowiednio chroniące jego prywatność. Piecza zastępcza z założenia jest czasową pomocą rodzinie. Jeśli dzieci będą starsze, a matka w wyniku terapii zmieni swój sposób życia i zapewni dzieciom godziwe warunki życia bez przemocy możliwe będzie rozważanie o jej dalszym wykonywaniu władzy rodzicielskiej np. pod nadzorem kuratora. Dotychczasowy nadzór nie dał niestety pożądanych efektów, asystent rodziny zrezygnował ze współpracy i dlatego należało zastosować kolejne środki przewidziane przez art. 109 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego to jest umieszczenie małoletnich w pieczy zastępczej.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji.

Ze względu na sytuację rodzinną i finansową uczestników koszty postępowania przejęte zostały częściowo na rachunek Skarbu Państwa. Koszt badań i wydania opinii w Opiniodawczym Zespole (...) wyniósł 3.279, 22 złote, z czego Ł. W. obciążony został kwotą jedynie 500 złotych do zapłaty na rzecz Skarbu Państwa.